Maciej Zembaty, Go

Jeden po drugim goście wciąż
Nadchodzą z różnych stron
Wielu z otwartym sercem
Z pękniętym mało kto
I nie wie nikt, dokąd noc prowadzi
I po cóż im płynie wino z kadzi
Ja chcę kochać, kochać, kochać, kochać
Ach, chcę kochać dziś
Ci, którzy tańczą, nuże tańczyć
Ci, którzy płaczą, łkać
Witajcie wszyscy, woła głos
Do środka proszę was
I nie wie nikt, dokąd noc prowadzi...
I wchodzą, potykając się
Samotni, pełni smutku
I mówią, odsłoń wreszcie twarz
Lub czemuś mnie opuścił
I nie wie nikt, dokąd noc prowadzi...
W blasku pochodni wielkie drzwi
Otwarły się na oścież
Jeden po drugim wchodzą więc
Targani namiętnością
I nie wie nikt, dokąd noc prowadzi...
I biesiadują, spiesząc się
Bo pałac znika już
Jeden po drugim wrócą przez
Ten ogrodowy mur
I nie wie nikt, dokąd noc prowadzi...
Ci, którzy tańczą, nuże tańczyć
Ci, którzy płaczą, łkać
A ci, którzy zbłądzili
Znów błądzą jeszcze raz
I nie wie nikt, dokąd noc prowadzi...
Jeden po drugim goście wciąż
Nadchodzą z różnych stron
Wielu z otwartym sercem
Z pękniętym mało kto
I nie wie nikt, dokąd noc prowadzi...